Cena jednego egzemplarza 25 groszy — Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 38 — Kraków, dnia 20 września 1931 — Rok XIX.



Tygodnik ilustrowany — Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego, Hasło nasze: Katolicka Polska

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW UL. KARMELICKA 29 TELEFON 130 12

Spekulacja na ludzkiej nędzy.

Kogo cukier krzepi? — Horendalne dyrektorskie pensje — Dlaczego tutaj niema obniżki?

Są w życiu nowe rzeczy i nowe sprawy. Są rzeczy nowe dobre, są i złe. A znać trzeba i jedne i drugie. Trzeba znać prawdę, choćby ona była nawet najbardziej gorzką. Poznanie bowiem prawdy prowadzi do wydobycia się z biedy.

Nieraz już zaznaczaliśmy w „Ludzie Katol.", że rysem charakterystycznym nowej polityki ekonomicznej jest **zarabianie na nędzy i niedostatku ludzkim, zarabianie kosztem Państwa i społeczeństwa.** Nie chodzi tu o zaspokojenie potrzeb konsumenta czy społeczeństwa za normalną cenę ale i wyduszenie z konsumenta czyli społeczeństwa **jak najwięcej zysku w najkrótszym czasie. Ciężar kryzysu przerzucono tu na bezrobotnych i Państwo, dające im zasiłek.** Zarabianie zaś to oparte jest na niezmienionych wysokich cenach mimo nawet bardzo znacznego obniżenia kosztów produkcji, kosztów pracy. **Wysokie są zato ponad wszelką miarę płace dla dyrektorów** — czyli wygórowane ponad wszelką miarę koszta administracji celem obniżenia kwoty dla wymiaru podatku dochodowego i duże koszta sprzedaży przy nadmiernie rozbudowanym aparacie pośredniczącym w sprzedaży.

Weźmy przykład. **Cukier.** On krzepi. Tak. Ale... proszę. **Cena jego mimo kryzysu nie spadła w kraju ani na grosz,** chociaż cena surowca: buraków cukrowych spadła ze złotych sześciu za 100 kg. na złotych cztery za 100 kg. czyli około 30 procent, przytem niemniej spadła cena robocizny. **Dyrektorskie pensje zaś nie zostały obniżone,** a takiego jednego dyrektora cukrowego, że ma **400 tysięcy rocznie** swych poborów dyrektorskich. Zamiast obniżyć te pobory dyrektorskie, zamiast obniżyć ceny cukru, ograniczono przestrzeń pól oddanych pod uprawę buraka cukrowego, ograniczono produkcję. **Niech będzie niedostatek cukru — byle była wysoka cena.** To jest ta nowa ekonomiczna polityka, dążąca do tego, aby utrzymać ceny jak najwyższe, pobory dyrektorskie jak najwyższe, zaległości podatków na rzecz Państwa czy samorządów i zaległości opłat na rzecz ubezpieczeń nie płacić.

Zatem — mimo, iż **ceny ziemiopłodów spadły przeszło o połowę:** pszenica z 60 zł. za 100 kg. na 20 zł. za 100 kg., krowy z 60 dol. am. za sztukę na 20 do 50 dol. amer. za sztukę, jaja z 25 gr. za sztukę na 6 gr. i 7 gr. za sztukę — **tak cukier, żelazo, stal, węgiel, cement itd. mają wysokie ceny, ceny niczem nieusprawiedliwione.** Zatem — zredukował Rząd i Sejm i tak niskie pobory urzędników, kasuje się urzędy, redukuje się etaty nawet w szkolnictwie powszechnem — słyszałem, że tymczasem na Górnym Śląsku są dalej panowie dyrektorowie, co mają i po 100 tysięcy i więcej miesięcznie, a p. H. w jednej z firm naftowych ma 8 tysięcy dolarów am. miesięcznie, a p. dr. M. ma 4 tysiące dol. am. miesięcznie w cemencie itd.

Tego społeczeństwo zcierpieć, tego społeczeństwo wytrzymać nie może. To dla Państwa stwarza sytuację gospodarczą niesłychanie ciężką i nie do zniesienia, gdyż pozatem ci niesłychanie zarabiający ludzie lokują pieniądze w zagranicznych bankach, co jest dla naszego bilansu płatniczego fatalne, zaś dla Banku Polskiego niesłychanym ciężarem.

Z temi szkodliwemi objawami życia gospodarczego musimy walczyć przez pomaganie w tej walce Rządowi. Pasorzytowanie na ludzkiej pracy i na nędzy kryzysowej musi zniknąć, inaczej bowiem nie potrafimy skutecznie przeciwstawiać się ciężarom kryzysu gospodarczego. O tem powinni wiedzieć obywatele, bo tu leży jedno ze źródeł zła, które nas gnębi.

S.

Z Prasy.

Putkowy organ Stron. ludowego „Chłopski Sztandar" opisując zjazd Str. lud. w Choczni, gdzie właśnie zamieszkuje wyklęty przez Kościół kat. Putek, wylicza mówców tego zjazdu, a między innymi:

„Drugim mówcą był ks. Panaś. Radził on chłopom organizować się". (naturalnie przy Putku!)

„Trzeci mówca dr. Putek wygłosił znakomite przemówienie. Zajął się głównie biurokracją, jej niesłychanym przerostem ponad miarę i potrzebę, oraz sprawami samorządowemi".

I tak w zgodzie pomagał X. Panaś Putkowi bałamucić lud. Cóż nato bezpośrednia władza przełożona ks. Panasia?

„Piast" gniewa się, że „Lud Kat." napiętnował jego szabesgojoskie sympatje i tłumaczy się z głupia-frant tak:

„Kłamstwem też jest, jakoby „Piast" polecał ludowi bojkotowanie sklepów katolickich, polecał bowiem jedynie bojkotowanie czyli omijanie sklepów, które nie chcą przyjmować „Piasta" do rozsprzedaży, o bojkocie jednak firm katolickich niema tam ani sło-

wa i żadnej firmy katolickiej zasługującej na bojkot nie wymieniono". 2

Nie kijem go to pałką! „Piast" wylicza firmy żydowskie, każe je popierać a inne bojkotować. Czyż to nie jest jednoznaczne z bojkotem firm katolickich nie kolportujących „Piasta", którego uczciwy katolik wziąć do rąk nie powinien?

Zresztą i „Gazeta Kościelna" organ bynajmniej nie prorządowy również potępia to judofilstwo witosowego pisemka.

„Nasz Przyjaciel", pismo opozycyjne, tak pisze o stosunku rządu do Kościoła:

„Często gęsto czyta się w gazetach redagowanych przez stronnictwa, mianujące siebie stróżami naszej świętej wiary katolickiej, że Rząd Marszałka Piłsudskiego, czyli „Jedynki" zmierza do upośledzenia religji katolickiej".

„Obserwując z chwilą odzyskania niepodległości naszej Polski, politykę różnych stronnictw, muszę stwierdzić, że żaden z dawnych rządów nie zaznaczył się niczem nadzwyczajnem w stosunku do Kościoła Katolickiego".

„Obecnie zaś owi panowie dawni dzwonią w swych gazetach na „alarm", wskazując nam katolikom, że to właśnie niebezpieczeństwo pod względem wiary kryje się w B. B. W. R. czyli Jedynce".

„Jeśli mam być szczerym to powiem, że nie od Rządu grozi niebezpieczeństwo dla naszej wiary i kościoła Chrystusowego, a tylko wyłącznie od nas samych".

Trzeba, żeby katolicy raz nareszcie położyli kres tej endeckiej bajce o rzekomo istniejącej walce rządu polskiego z Kościołem kat.

10-ta część Polski to bagna.

Prawie jedna dziesiąta część całego obszaru Polski, bo około 3 milj. 80. tys. ha. stanowią błota, czyli obszary bagniste w dorzeczu Wisły, Odry, Niemna, Dźwiny, Dniestru i Dniepru, które mogą być dla kultury wyzyskiwane przez racjonalne ich odwodnienie. W tym wypadku należałoby uregulować około 10 tysięcy klm rzek niespławnych i przeprowadzić kanały kosztem około 1.5 miljarda zł.

Przeważną część obszarów błotnych będzie po odwodnieniu użyta na gospodarstwa łąkowe.

Osobną opieką otoczono sprawę odwodnienia Polesia, co też znalazło wyraz w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z roku 1928. Bagna poleskie obszarem swym wynoszącym 18,000 klm. kw. dorównywują obszarom województw: kieleckiego i stanisławowskiego, a nawet przewyższają niektóre województwa, jak krakowskie, tarnopolskie i pomorskie.

Całkowite odwodnienie tych olbrzymich obszarów wymaga setki miljonów złotych. Gdy jednak z biegiem czasu prace te zostaną przeprowadzone — na miejscu dawnych błot powstaną wielkie obszary żyzne, na których będzie można osadzić kilka miljonów ludzi.

Wzrośnie wtedy bogactwo kraju i na długi okres nie trzeba będzie szukać terenów dla emigrantów.

Oczywiście w obecnych warunkach jest to tylko marzenie.

SŁOWO BOŻE.

Na niedzielę XVII. po Zielonych Świątkach.

Ew. św. Mat. XXII, 35—46. „W on czas przyszli do Jezusa faryzeuszowie i zapytał go jeden z nich zakonny doktor, kusząc go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w Zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej. Toć jest największe i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego. Na tem dwojgu przykazań wszystek Zakon zawisł i Prorocy. A gdy się faryzeusze zebrali, spytał ich Jezus mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? czyj jest syn? Rzekli mu: Dawidów. Rzekł im: Jakoż tedy w duchu zowie Go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich. Jeśli tedy Dawid zowie go Panem, jakoż jest synem jego? A żaden nie mógł Mu odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia więcej Go pytać".

——o§o——

Ludzie ludziom różne przepisy dyktują, ludzie ludziom przykazania przeróżne dają.. Ludzie ludzi słuchać muszą.. Tak było, tak jest i tak będzie po wsze czasy na ziemi, póki po niej człowiek chodzić będzie. W małej rodzinie a muszą być jakieś rozporządzenia głowy familji — ojca — których słuchać i które wypełnić członkowie rodziny muszą. Inaczej nie będzie tam dobrze. — Niema kraju ni państwa, gdzieby nie było przykazań.. ustaw.. a całe książki grube są zapisane paragrafami różnych konstytucji. W takiej Bolszewji, gdzie głupcy powiedzieli sobie, iż niema Boga Bogu pogrzeb chcą zgotować, żeby Go i Jego przykazań nie słuchać — czerwoni władcy też różne przykazania swoje nadali i każą ich słuchać, a nieposłusznych śmiercią nawet karzą. Czyżby tedy jeden Bóg nie miał prawa ustanawiać przykazań? O nie! — On miał i ma władzę nad wszystkiem — On źródłem władzy — On bowiem Stwórcą i Panem wszystkiego — Na Jego przykazaniach powinny się opierać ludzkie przykazania — i na Jego przykazaniu pierwszem i najważniejszem wzorować.

A któreż to — to pierwsze i najważniejsze przykazanie? To — które jedynie godne jest Boga — Bóg jest miłością — miłością niestworzoną — dlatego mówi: „Będziesz miłował" — kogo? — Tego, Który cię pierwej umiłował, zanim cię stworzył.. „Będziesz miłował Pana Boga Twego, ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy twojej, ze wszystkiej myśli twojej!" Pan Bóg jest Prawdą — Dobrocią — Pięknem najwyższem, godnem miłości wszelakiej Kto miłuje to co piękne — znajduje w tem szczęście — W miłości Boga szczęście człowieka pełne — zupełne — Bóg o tem wie — a dlatego nakazuje Siebie miłować, bo widzi, że człowiek grzeszny łatwo zbłądzić może i zamiast Serce swoje zanurzyć w Źródle niestworzonej Miłości, w kałuży je utopić może. Nakaz to i przykazanie cudowne: Kochaj Boga nadewszystko, a w tej miłości będziesz tu na ziemi i za grobem.. szczęśliwym..

Ale się może spytasz: za co — dlaczego — tak bardzo mam miłować Boga? — Pierwsza odpowiedź była wyżej: bo to twoje szczęście! — Za co? — Za powołanie cię do bytu, do życia, — za ciało twoje piękne — i za piękniejszą jeszcze duszę twoją, która jest obrazem Boga — za Odkupienie — za Poświęcenie i ustawiczne Poświęcanie cię łaskami Ducha św. Za to, żeś katolikiem i katoliczką — za to, że Bratem twoim Jezus — a Matką twoją Najczystsza Dziewica Matka — Marja — I za tyle dobrodziejstw przeróżnych — ile lat —ile miesięcy i dni w twojem życiu powinieneś miłować Boga Twojego.

A jak Go miłować? — Więcej niż ojca niż matkę — więcej niż dzieci — więcej niż braci i siostry — Więcej niż przyjaciela najlepszego — więcej niż bogactwa tej zie-

mi — więcej nawet niż Ojczyznę Swoją ukochaną — więcej niż siebie samego... Bliźniego masz miłować — jako siebie samego — ale Pana Boga więcej niźli bliźniego — niźli siebie samego...

Wstajesz rano ze snu, myśl twoja ma w tej chwili przy Bogu stanąć — i trzymać straż tę przez dzień cały aż do chwili, z której żegnając dzień — na spoczynek się kłaść będziesz. Myśli, słowa, czyny przy Bogu, dla Boga...

Wszystko co stworzone Bogu służyć powinno. Świat materjalny Mu służy dobrze. Człowiek do tej służby jeszcze dodać musi miłość — miłość nade-wszystko i wówczas dopiero odpowie celowi, dla którego go Pan całego świata stworzył.

Ks. W. O.

ZE ŚWIATA.

ZAMACH STANU W AUSTRJI. W nocy z soboty na niedzielę proklamowany został przez przywódcę Heimatschutzu dra Pfriemera zamach stanu. W północnej Styrji oraz kilku miejscowościach Austrji Górnej i Salzburgu oddziały Heimatschutzu zostały zaalarmowane i usiłowały obsadzić gmachy publiczne.

Komunikat urzędowy, wydany, oświadcza, że rząd związkowy i rządy krajowe poczyniły wszelkie zarządzenia, aby przywrócić porządek w tych miastach. Poza tem w całej Austrji, jak też i we Wiedniu panuje spokój. Zaznaczyć należy, że do akcji dra Pfriemera nie przyłączyli się inni przywódcy Heimatschutzu.

Kierownictwa Heimwehry w Tyrolu i Austrji Dolnej ogłosiły oświadczenie, potępiające Pfriemera i deklarujące oddanie swych szeregów do dyspozycji rządu związkowego.

W niedzielę zamach zlikwidowano.

CZECHY SIEDZIBĄ MIĘDZYNARODOWYCH BEZBOŻNIKÓW. Obradujący w Berlinie międzynarodowy zjazd wolnomyślicieli na swem końcowem posiedzeniu, uchwalił jednogłośnie utworzenie nowej unji wolnomyślicieli, jednoczącej w sobie dwie dotychczas istniejące międzynarodowe organizacje o wspólnych i metodach działania.

Prezesem nowej organizacji wybrany został przewodniczący dotychczasowej międzynarodówki wolnomyślicieli, Tervagne, sekretarzem generalnym prof. Hartwig z Pragi, dotychczasowy kierownik międzynarodowego proletarjackiego związku wolnomyślicieli. Nowa organizacja będzie miała swą siedzibę w Pradze.

WOLDEMARAS NA WYGNANIU W JEZIORACH. Uniewinniony przez sąd wojskowy eksdyktator Litwy nie musiał wrócić do Płotel. Pozwolono mu wyjechać do miasteczka Jeziorów, gdzie jego wuj jest dyktatorem oddziału Banku Litewskiego. Nie jest pod strażą, ale nie wolno mu bez wiedzy władz wydalać się poza granice miasteczka. Proponowano mu wyjazd zagranicę, ale Woldemaras chce pozostać na Litwie.

4 MILJ. 195 TYS. BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH a więc o 16 razy więcej niż w Polsce. Sprawozdanie głównego urzędu pracy Rzeszy o obecnej sytuacji na rynku pracy w drugiej połowie sierpnia b. r., wykazuje dalszy wzrost bezrobocia. W dniu 31 sierpnia b. r. w urzędzie pośrednictwa pracy zarejestrowano 4.195.000 bezrobotnych, czyli o 91.000 więcej, niż w połowie miesiąca.

DEFICYT BUDŻETOWY BELGIJSKI za rok 1931 wynosi 3 miljardy franków.

POMIMO PROPAGANDY ANTYRELIGIJNEJ... — Wśród włościan nad środkową Wołgą obiegają pogłoski, że niebawem przybędą „polityczni bandyci", którzy będą zabijać wszystkich, nie noszących krucyfiksu. Włościanie zaopatrzyli się w krzyże. Katolickim włościanom republiki białoruskiej udało się otrzymać upoważnienie na zorganizowanie w dniu katolickiego święta Bożego Ciała uroczystej procesji. Liczba uczestników tej procesji była tak wielka, że przy żniwach zostały wstrzymane wszystkie roboty.

NIEUDAŁY ZAMACH NA STALINA. Z Rygi nadchodzą wiadomości, o dokonanym zamachu na życie dyktatora Rosji Stalina. Znalazł się członek ukraińskiej kontrrewolucyjnej organizacji narodowej Czaunikidze, który podszył się pod Heowego komunistę i czekał sposobności do zgładzenia sowieckiego dyktatora. Sposobność ta nadarzyła się, gdy został on wybrany do pełnienia straży przy drzwiach gabinetu Stalina. Czaunikidze wdarł się do gabinetu i dał dwa strzały do Stalina. Stalin upadł na ziemię, a Czaunikidze, sądząc, że go zabił, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Okazało się, że strzały chybiły. Na zlecenie Stalina zaostrzono jego osobistą ochronę, za którą ponosi odpowiedzialność zastępca przewodniczącego G. P. U. Jagoda. Czekistów usunięto z osobistej ochrony Stalina i powierzono ją niemieckim komunistom. Również szoferzy kremlińscy rekrutują się z pośród niemieckich komunistów.

TYFUS W SOWIETACH. W Rosji Sowieckiej wybuchła epidemja tyfusu plamistego, która szerzy się zastraszająco, szczególnie na północy, siejąc śmierć i wywołując panikę wśród ludności.

B. MONARCHA HISZPAŃSKI W BUDAPESZCIE. Były król Alfons hiszpański przybył do Budapesztu po raz pierwszy od 23 lat. Hotel, w którym zamieszkał ekskról, strzeżony jest przez detektywów. Żaden z dziennikarzy nie zdołał uzyskać wywiadu z byłym monarchą. Weźmie on prawdopodobnie udział w uroczystościach pogrzebowych arcyksiężny Izabeli.

LIKWIDACJA ZATARGU MUSSOLINIEGO Z WATYKANEM. Zgromadzony na specjalnem posiedzeniu dyrektorjat partji faszystowskiej przyjął z zadowoleniem do wiadomości układ z Watykanem i wyraził wdzięczność Mussoliniemu, oraz obiecał wykonywać pakt z całkowitą lojalnością, uważając się jednocześnie za faszystów i za ludzi wierzących. Omawiając powyższe, „Tribuna" stwierdza, że dla faszyzmu wartości religijne są podstawami.

KRÓL ANGIELSKI zawiadomił premjera o zamiarze zmniejszenia swej listy cywilnej o 50000 f. st., aby w ten sposób przyczynić się osobiście do zmniejszenia wydatków państwowych.

JAWNE GŁOSOWANIE W JUGOSŁAWJI. Jugosławski dziennik urzędowy ogłasza ustawę wyborczą, która określa, że izba deputowanych zbierać się będzie na sesję zwyczajną w dniu 20 października każdego roku. Izba wybierana jest na okres 4 lat.

Izba wybierana jest drogą głosowania powszechnego, bezpośredniego i jawnego. Ogólna ilość deputowanych ustalona została na 305.

POLACY SYPIĄ „KOPIEC WILSONA" W AMERYCE. Kolonja polska w miasteczku Blossburg w stanie Pensylwanja zamierza usypać najwyższy na świecie kopiec celem uczczenia pamięci prezydenta Wilsona. Kopiec ten będzie mieć 50 metrów średnicy u podstawy a 30 metrów wysokości.

MILJON TRUPÓW W CHINACH. Według dotychczasowych obliczeń ilość ofiar niebywałej powodzi w Chinach przekroczyła miljon ludzi.

FRANCJA NIE DARUJE NIEMCOM ODSZKODOWANIA. Minister finansów, Flandin, oświadczył, że niezależnie od tego, jakby postąpić mogły inne państwa, Francja odszkodowań wojennych nie zrzeknie się pod żadnym pozorem.

DUCHOWNYM WSTĘP ZAKAZANY DO MEKSYKU. Meksykański departament spraw wewnętrznych wy-

dał rozkaz urzędnikom imigracyjnym, aby nie wpuszczali do Meksyku żadnych duchownych jakiegokolwiek wyznania, nie posiadających specjalnego pozwolenia departamentu. Duchowni nie mogą przyjeżdżać ani nawet tymczasowo, jako turyści.

ZERWANIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH POMIĘDZY WATYKANEM A LITWĄ. Litewski charge d'affaires przy Watykanie opuścił Watykan i przybył do Kowna. Jak wiadomo, nuncjusz papieski Bartoloni został przed kilkoma miesiącami przymusowo wysłany z Litwy. Powrót litewskiego przedstawicielstwa oznacza zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a Kownem.

BRAZYLJA WYPOWIADA SIĘ PRZECIW SZKOLE „NEUTRALNEJ". Brazylijski minister oświecenia publicznego, Campos, złożył prezydentowi prowizorycznego rządu brazylijskiego do podpisu dekret o organizacji szkolnictwa, w którym niedwuznacznie występuje przeciwko świeckiemu nauczaniu w szkołach w Brazylji.

Wychowanie religijne w Brazylji jest tem bardziej konieczne, że prawie wszystkie kraje europejskie nie posiadają tak jednolicie katolickiej ludności, jak Brazylja.

PROTEST DELEGATA APOSTOLSKIEGO W MEKSYKU. Delegat apostolski w Meksyku, arcybiskup Ruiz, wystosował do prezydenta Ortis Rubio i kongresu meksykańskiego odezwę, w której protestuje przeciwko ciągłemu gwałceniu art. 24 konstytucji meksykańskiej, gwarantującemu wolność religji wbrew publicznemu oświadczeniu prezydenta Portes Gil'a, który w r. 1929 uroczyście zapewniał poszanowanie religji.

Akcja katolicka, akcja polityczna i rola „Ludu Katolickiego".

Niema żadnej wątpliwości, iż wyraźnem i gorącem życzeniem Kościoła, życzeniem a nadto programem, tak silnie i stanowczo podkreślonym i sformułowanym przez Ojca św. Piusa XI jest i będzie oddzielenie Akcji Katolickiej od działania politycznegi. Na temat granicy, którą przeciągnąć należy między temi dwoma dziedzinami, toczy się dyskusja zarówno u nas (np. ostatnio u nas gruntowny referat ks. Prof. Szymańskiego na X Tygodniu „Odrodzenia" w Lublinie) jak i zagranicą. Dość powiedzieć, że ostatni konflikt między Watykanem i faszyzmem, ma za tło (między innemi) i ten właśnie problem.

Otóż należy dobrze i zawsze pamiętać o tem, że i prasa, kiedy idzie o katolików, musi te sprawy ściśle wyodrębniać. Działanie polityczne przeprowadzone przez prasę na inne zadania, inne formy, inny horyzont, podobnie jak prasa Akcji Katolickiej. Obydwa rodzaje prasy mają wspólne podstawy moralne, wspólne zasady, od których im nie wolno odstępować, różnią się jednak pod wieloma względami. Takim najważniejszym momentem różnic, iż prasa będąca organem Akcji Katolickiej wiąże odpowiedzialność swojej pracy z hierarchją kościelną w sposób ścisły i dobitny. Natomiast a działalność polityczna katolików tego ścisłego związku mieć nie może i błędy tej działalności nie mogą obciążać odpowiedzialnością ani Kościoła ani hierarchji kościelnej.

Te dwie sprawy, o których piszę, to jest różnica między charakterem działania politycznego katolików a działalnością Akcji Katolickiej oraz zadaniach prasy tych dwóch dziedzin stają się coraz bardziej aktualne dziś, gdy organizacja Akcji Katolickiej postępuje naprzód. Akcja katolicka oczyszcza się i musi się oczyszczać od wpływów tego lub innego ugrupowania i kierunku politycznego, pozostając lojalną w pełnem tego słowa znaczeniu wobec władzy państwowej. Gdyby Akcja Katolicka związała się z tem lub innem ugrupowaniem politycznem, jej los zawiódłby i nadzieje z nią związane i wprzągłby organizację ściśle katolicko kościelną w rydwan zmiennych wpływów politycznych wbrew istotnym zadaniom kościoła.

Warto o tych rzeczach szerzej pomówić, na razie jednak wystarczy wspomnieć, że „Lud Katolicki" jest pismem politycznem, upatrującem na gruncie zasad katolickich, rozwiązania zagadnień polityczno-państwowych według określonej orjentacji politycznej.

Ludzie, którzy sympatyzują temu kierunkowi politycznemu widzą w dzisiejszym systemie rządzenia Polską, po ludzku sądząc, najlepszy w danych warunkach sposób do budowania Polski silnej, zdrowej i o pełnych możliwościach uczciwego rozwoju.

Dr. Ignacy Czuma.

CIEKAWE.

NAJWIĘKSZY DYWAN NA KULI ZIEMSKIEJ.

Amerykanie pomimo kryzysu materjalnego nie przestali ubiegać się o pierwszeństwo na wszystkich polach. Ostatnio mogą pochlubić się jeszcze jednym rekordem, mianowicie posiadaniem największego dywanu na kuli ziemskiej. Największym dywanem, jaki istniał dotychczas na świecie, był to dywan rozłożony w przedsionku teatru Roxy w Nowym Jorku. Waży on dwie tony i do czyszczenia go, które się odbywa dwa razy do roku, potrzebna jest praca 36 osób. Świeżo nabyty przez Amerykę dywan posiada jeszcze bardziej imponujące rozmiary. Dywan ten znajduje się w hotelu Waldorf Astoria. Ma on 35 metrów długości i 30 szerokości. Nad wykończeniem dywanu pracowało przez 10 miesięcy 35 wykwalifikowanych robotnic, których praca polegała na związaniu 12 miljonów supełków składających się na skomponowany przez specjalnego artystę deseń tego olbrzymiego dywanu.

JAK PRAWDZIWE ZŁOTO.

W słynnej miejscowości Sheffield, gdzie kwitnie przemysł nożowniczy, wynaleziono nowy spław niklu i miedzi, naśladujący do złudzenia prawdziwe złoto. Spław ten, z którego już w jednej z fabryk wyrobiono całe nakrycie stołowe, nie czernieje i nie plami się tak łatwo, jak wyrabiane dotychczas noże i widelce ze stali, a przytem jest piękniejszy, posiada bowiem połysk i barwę prawdziwego złota. Ze względu na przystępną cenę to sztuczne złoto znajdzie zapewne szerokie zastosowanie.

Ukraińcy na niemieckim żołdzie.

Gazety przynoszą wiadomość, stwierdzoną dokumentami, że sfery urzędowe niemieckie organizują i finansują akcję terorystyczną w Małopolsce wschodniej. Dzienniki umieszczają fotografje 2 listów urzędu spraw zagranicznych w Berlinie do konsula niemieckiego Klemanna w Krakowie, z których to listów wynika, iż niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych i ministerstwo Reichswehry organizuje i daje finansową pomoc ukraińskim organizacjom.

Twierdzimy kategorycznie, że akcja terorystycznych kół ukraińskich kierowaną jest i była w Berlinie. Stwierdzamy kategorycznie, że poszczególne biura Auswärtiges Amt (niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych — uw. red.) i ministerstwa Reichswehry, każde na swoją rękę zmierzając do podminowania Rzeczypospolitej, prowadziły i zasilały sabotażu i terroru na terenie Małopolski Wschodniej. ?v

W dalszym ciągu dowiadujemy się, iż niejaki Leontij Kunickij ze Lwowa, znany wróg polskości, zabiegał o pomoc pieniężną w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych i odbywał w Krakowie z konsulem niemieckim, Rödigerem, poufne narady. Wspomniany działacz ukraiński Kunickij już w r. 1927, prowadził te konszachty przeciw Polsce. — Dowody ogłoszone przez gazety — stwierdziły iż Niemcy, jak to dowiedzieliśmy się z dokumentów Krysiaka już od r. 1907 organizują i finansują ukraińską robotę w Małopolsce wschodniej.

Z Ukraińcami porozumienie było trudne, gdyż najruchliwsi ich działacze byli w zmowie z Niemcami. Oby tragiczna śmierć śp. Hołówki, jak i te ostatnie dowody stwierdzające sojusz Ukraińców z Niemcami otworzyły oczy wielu politykom odpowiedzialnym za los naszego Państwa. Dowody powyższe powinny zainteresować również i obce państwa, a zwłaszcza te, które wierzą w zapewnienia pokojowe Niemiec.

Ślepa sprawiedliwość i szkoła bez Boga.

Gazeta „Polak we Francji" podaje przebieg procesu, jaki miał miejsce niedawno w jednym z sądów Paryża.

Na ławie oskarżonych zasiadł 18-letni zbrodniarz, nazwiskiem Emil Sandot, o wyrazie twarzy wstrętnym, odpychającym. Z całym cynizmem wyznał, że zamordował kobietę, aby zrabować jej 2 franki. Ogromne wrażenie wywarła w społeczeństwie francuskiem mowa obrońcy zbrodniarza, adwokata Appert'a:

„Moi panowie! Moje zadanie jest bardzo łatwe. Oskarżony przyznał się do wszystkiego. Obrona jest niemożliwa. Mimo to mam wiele do powiedzenia. Kto tu właściwie jest zbrodniarzem? Winowajcami jesteście wy, panowie, co przedstawiacie społeczeństwo — winowajcą jest właśnie to obecne społeczeństwo, co w swojej rozwiązałości i bezprawiu nie umie przeszkodzić występkom, lecz owszem ośmiela do nich i popycha. Oto w tej sali widzę wizerunek Ukrzyżowanego. Dlaczego niema go w sali, gdzie dzieci naukę pobierają? Dlaczego wizerunek ten poraz pierwszy wpada mu tu w oczy? W domu go nie widział, nigdy w szkole! Kto mu kiedy powiedział, że jest Bóg, że jest zapłata i kara wieczna? Kto go pouczał o nieśmiertelności duszy, o miłości Boga i bliźniego? Kto mu wskazał na tablicę przykazań bożych, gdzie stoi: „Nie zabijaj" — Wydany na łup namętności rósł jak dzikie zwierzę w pustyni wśród tak zwanej kultury, co miała obowiązek nauczyć go żyć dobrze. Ta kultura wyrzeka się go teraz, jak zapowietrzonego i zabić każe. — Na was, moi panowie, skargę wnoszę, co się przechwalacie ze swej oświaty i postępu, a jesteście barbarzyńcami, — na was, co się za sędziów obyczajów podajecie, a wśród ludu szerzycie niewiarę i niemoralność. I dziwić się, że wasz posiew takie ohydne rodzi plony! Ja, jako obrońca zdemoralizowanej przez was ludności, mam prawo i obowiązek wezwać was przed trybunał sprawiedliwości i wykazać, kto właściwie zawinił".

Po skończonej mowie, gdy przysięgli po naradzie orzekli, że Sandot ma ponieść karę śmierci, adwokat raz jeszcze wskazał na krucyfiks i na sędziów podniesionym głosem wyrzekł: „A Ten was będzie sądził!"

W gnojówce „Kościoła narodowego"

Z początkiem września r. b. odbył się w Krakowie synod „kościoła narod." z udziałem „biskupów" Jasińskiego i Gawrychowskiego z Ameryki. Jako najważniejszą uchwałę synodu należy uważać fakt suspenzy „bpa" Farona, który „jednogłośnie został zawieszony w czynnościach biskupich i kapłańskich" za: 1) nielojalność wobec naczelnego „biskupa" Hodura, 2) udzielanie rozwodów wbrew prawom państwa i kościoła narodowego, 3) samowolne zawarcie unji z wileńskimi kalwinami bez zgody a nawet wiedzy synodu.

Poza tem postanowiono sądownie odebrać ks. Faronowi redakcję „Polski Odrodzonej". Zarząd kościoła objął tymczasowo „bp." Gawrychowski, a w październiku przyjedzie na to stanowisko „bp." Grochowski z Ameryki.

W odpowiedzi na to Faron wystąpił na łamach „Polski Odrodzonej" z listem, w którym oskarża Hodura i jego podpory, a głównie znanego dobrze w Polsce wichrzyciela i demagoga, Jana Stapińskiego. Zarzuca, że t. zw. kościół narodowy stał się domeną familijną rodziny Hodura, że majątki zakupione za pieniądze robotników amerykańskich, figurują na nazwisko Jakóba Hodura, brata przywódcy sekty, że ten p. Jakób popiera „napędzonych za łajdactwa" duchownych, a prześladuje gorliwych. Dalej skarży się Faron, że padł ofiarą intryg Hodura i Stapińskiego dlatego, że nie chciał dać przytułku duchownym „ateuszom, pijakom, wywrotowcom, pederastom, kryminalistom, zdrajcom".

Ładne towarzystwo stanowi sekta t. zw. kościoła narodowego, jak widzimy ze świadectwa jednego z jej kierowników! I tacy panowie zabiegają o legalizację u władz! Sam zresztą Faron wątpi, aby władze polskie mogły zalegalizować sektę, pisząc pod adresem hodurowców: „rząd polski może dać prawa i legalizację tylko uczciwej organizacji religijnej, ale nie może jej dać tym, którzy sami to prawo boskie i ludzkie gwałcą w swem sumieniu". Delegatów amerykańskich Hodura-Stapińskiego nazywa Faron trutniami, którzy przyszli pasorzytować na polskim ludzie.

Jak widzimy, przygania kocioł garnkowi. Zgadzamy się z Faronem, że wysłannicy Hodura, to ludzie, mający częste zatargi z kodeksem kryminalnym, ale i Faron i jego podwładni, jak to czytamy często w pismach, nie są w zgodzie z tym kodeksem. Sądy tam, gdzie faronici lub hodurowcy mają swe parafje, są wprost zarzucane skargami.

Oto nowy, ostatni kwiatek z ogródka hodurowej sekty: Dn. 9 b. m. organa policyjne aresztowały w piwiarni Afterguta przy ul. Nadwiślańskiej w Podgórzu osobnika ubranego w strój duchowny, który starał się wymknąć z lokalu nie wyrównawszy rachunku za spożyte potrawy. Jak się okazało, jest to Jan Pietruszka „ksiądz" kościoła narodowego, proboszcz sekty Hodura w Brzeziu powiecie opatowskim. Przybył on do Krakowa w dn. 4 bm. i tu w Seminarjum duchownem „kościoła narodowego" przy ul. Czarnej — jak zeznał w policji — podjął wykłady filozofji (!!), łaciny, francuskiego i niemieckiego dla kleryków sekty.

Sekty w rodzaju t. zw. kościoła narodowego są ropiejącym wrzodem w naszem życiu polskiem — powiedział niedawno znany polityk, liberał. Wrzód ten jednak, zamiast przeciąć, pozostawia się dalszemu procesowi gnicia, nie pamiętając o tem, że zaraża on i zdrowe części organizmu.

Rozmaitości.

ROSYJSKIE JAJKA W SPADOCHRONACH.

Ekspert aeronautyki Grodkowski wynalazł spadochron, spadający tak łagodnie, iż w nim z łatwością można spuszczać na ziemię nawet tak delikatny towar, jak jajka oraz kurczęta.

Demonstracja Grodkowskiego udała się doskonale z wysokości 3,280 stóp spuszczono na ziemię koszyk, napełniony jajkami oraz kurczętami.

SENSACYJNA KSIĄŻKA.

„Danziger Landes Ztg." donosi z Paryża, że ukazała się tam książka pióra litewskiego attache wojskowego Skorupskisa pod tytułem „Powstanie narodów", w której autor wypowiada się za połączeniem Litwy z Polską. Połączenie to, zdaniem Skorupskisa, leży w interesie obu narodowości celem walki obronnej przeciwko bolszewizmowi z jednej strony, a niemieckiemu „Drang nad Osten" z drugiej.

Dziennik podaje, że pułk. Skorupskis jest zbliżony do prezydenta Smetony.

WIELKI PRZYTUŁEK DLA KSIĘŻY W NEW MEXICO.

Na wiecu obywatelskim zwołanym przez izbę handlową, ogłoszono plany budowy wielkiego szpitala i sa-

natorjum dla starych, chorych księży katolickich, jaki ma tu być zbudowany kosztem 3,000,000 dolarów.

Będzie to jedyna tego rodzaju instytucja w Stanach Zjednoczonych. Siostry Miłosierdzia będą nią zarządzały. Koszt budowy ma być pokryty ze składek i suskrypcji, jakie będą przeprowadzone w całym kraju.

Specjalny fundusz zapewni utrzymanie w zakładzie ubogim księżom.

Projekt ma poparcie wielu djecezji katolickich w Stanach Zjednoczonych.

W PRZYSZŁOŚCI BĘDĄ SZYBSZE AEROPLANY.

Kap. Frank M. Hawks, słynny z szybkich lotów pilot amerykański przepowiadał, że jest możliwe, że w następnych dziesięciu latach człowiek będzie leciał aeroplanem z szybkością 1.000 mil na godzinę.

EMIGRACJA DO ARGENTYNY.

I. Urząd Emigracyjny zezwolił na wyjazd do Argentyny w miesiącu wrześniu 250-ciu osobom bez wezwań.

Na podstawie tego zezwolenia ubiegać się mogą o wyjazd za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego samotni robotnicy rolni, przyczem w drodze wyjątku, Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego będą udzielały zezwoleń na bezpłatne paszporty emigracyjne i wiz, małżeństwom bezdzietnym, o ile żona jest zdolna do ciężkiej pracy fizycznej, względnie małżeństwom z dziećmi dorosłemi, jeśli każdy z członków rorziny z osobna zdolny jest do pracy, i o ile mogą oni pracować w różnych miejscach, a nawet w różnych miejscowościach.

Członkowie takich rodzin będą traktowani analogicznie do samotnych robotników rolnych.

Emigranci winni posiadać 950 zł. na opłacenie karty okrętowej i 33 dol. amer. na wizę argentyńską.

II. Syndykat Emigracyjny komunikuje, że przeterminowe affidavity (wezwania wydawane przez Generalną Dyrekcję Imigracji w Argentynie) — nie będą uznawane przez Konsulat za podstawę do udzielenia wizy.

Wobec powyższego emigranci, którzy posiadają przeterminowe affidavity argentyńskie winni przesłać je za pośrednictwem najbliższych placówek Syndykatu Emigracyjnego, do krewnych w celu wyrobienia nowych wezwań. Ważność affidavitów liczy się w terminie jednego roku od dnia wystawienia takowych w Buenos-Aires.

KRONIKA.

KALENDARZ TYGODNIOWY

Wrzesień

20. Niedziela: 17 po Ziel. Św.
21. Poniedziałek: Mateusza ap.
22. Wtorek: Tomasza b. w.
23. Środa: Tekli p.
24. Czwartek: N. M. P. od wyk.
25. Piątek: Bł. Władysł. z G.
26. Sobota: Cyprjana.

MARSZ. PIŁSUDSKI PROWADZIŁ GRĘ WOJENNĄ W KKRAKOWIE. Onegdaj przyjechał do Krakowa w sprawach służbowych Marszałek Piłsudski. Pobyt p. Marszałka w Krakowie potrwał kilka dni. W Krakowie odbyła się w tym czasie gra wojenna z wyższymi oficerami.

MILJARD ZALEGŁYCH PODATKÓW. Dowiadujemy się, że łącznie z nowym projektem ustawy o podatku dochodowym, rada ministrów rozpatrzyła projekt ustawy, upoważniającej rząd do ściągnięcia znacznych, bo wynoszących ponad 1 miljard zaległych podatków w naturze.

Projekt ten opracowany został w związku z podejmowaną przez rząd akcją niesienia pomocy bezrobotnym.

BEZCZELNY NAPAD BOLSZEWIKÓW NA K. O. P. Na odcinku Dołhinów w pow. wilejskim przechodzący patrol K. O. P. został z nienacka ostrzelany z tyłu i boku. Napadnięci próbowali bronić się, lecz zostali otoczeni zwartym pierścieniem straży bolszewickiej, która obu żołnierzy K. O. P. uprowadziła na swe terytorjum. W chwili przekraczania granicy nadbiegła zaalarmowana placówka K. O. P., którą bolszewicy powitali strzałami rewolwerowemi. Władze K. O. P. wystąpiły z żądaniem odpowiedniego zadośćuczynienia.

POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI ODBĘDZIE SIĘ W GRUDNIU. Rozporządzenie Rady Ministrów wyznacza termin drugiego powszechnego spisu ludności na dzień 9 grudnia b. r. Obejmie on wszystkie osoby, które się znajdują w dniu 9 grudnia r. b. na terenie Rzplitej, niezależnie od tego, czy przebywać będą w swem stałem miejscu zamieszkania czy poza niem, czy mieszkają w Polscec stale, czy przebywają czasowo.

SZPIEGOSTWO. Pisma przynoszą wiadomości o ośrodku szpiegowskim przeciw Polsce, przy prezydjum policji w Gdańsku, gdzie szkoli się szpiegów dla akcji przeciwpolskiej i wykradania z Polski dokumentów i tajemnic państwowych.

Kierownictwo spoczywa w rękach gdańskiego komisarza kryminalnego i kierownika kontroli obcokrajowców, Fryderyka Sowy, oraz szefa wywiadu politycznego, Oskara Reile.

SKŁAD BRONI U NIEMIECKIEGO DZIAŁACZA. Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowano w Golasowicach, powiat pszczyński, członka frakcji niemieckiej tamtejszej rady gminnej Jana Luxa pod zarzutem posiadania materjałów wybuchowych. W czasie przeprowadzonej w domu Luxy rewizji znaleziono 2500 gramów dynamitu, karabin wojskowy, 5 kapiszonów i kilka metrów lontu. Luxa odstawiono do Zor.

ARESZTOWANIE MORDERCÓW. Przed kilku dniami w Złotnem pod N. Sączem bandyci po napadzie na domostwo, zabili Filipa Kidonja, zaś żonę i jego służącą ciężko poranili. Policja wyśledziła sprawców okrutnego czynu w osobach Jana Solaka i Mikołaja Piskura. Solak był do niedawna parobkiem u zamordowanego, zaś w mieszkaniu jego znaleziono część zrabowanych rzeczy.

DOKĄD DOCIERA POLSKI WĘGIEL? Wywieziony przez port gdyński węgiel w miesiącu sierpniu w ilości 387.735 tonn był przesłany do następujących krajów: 181.476 tonn do Szwecji, 53494 tonn do Danji, 44.598 do

Finlandji, 42.349 do Norwegji, 22.894 do Francji, 11.220 do Belgji, 10.685 do Łotwy, 6.400 do Brazylji, 4.565 do Estonji, 5.423 do Holandji i 650 do Islandji.

POWIATOWE KSIĘGI SANITARNE. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie prowadzenia przez lekarzy powiatowych we wszystkich starostwach powiatowej księgi sanitarnej, która zawierać będzie dokładne dane, dotyczące stanu sanitarnego powiatu.

SZALENIEC — MATKOBÓJCA. Mieszkaniec kolonji Andrzejewo, Józef Horoszuka umysłowo chory, dostał nagle ataku szału i chwyciwszy brzytwę rzucił się z nią na swą matkę Janinę i poderżnął jej gardło. Po dokonaniu tego straszliwego czynu zbiegł do lasu i ukrył się na jednem z drzew. Obłąkanego znaleziono i przemocą ściągnięto z drzewa.

ŻYDÓWKA PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ. Dnia 3 bm. do jednej z powiatowych komend uzupełnień w woj. łódzkiem zwrócił się Icek Goldsztein z zapytaniem, w jakim celu córka jego, Chana, licząca lat 24, została powołana przed komisję poborową? W urzędzie zapanowała konsternacja. Dopiero po chwili wyjaśniło się, iż poprostu imię Chana wzięto za męskie.

Była to więc zwyczajna omyłka, która przyczyniła młodej Chanie niemało strachu, gdyż ojciec dogonił ją... na stacji kolejowej, gdzie kupowała bilet do Gdańska!

ZBIORY ZBÓŻ W POLSCE. Według ostatnich obliczeń, tegoroczny zbiór pszenicy w Polsce wynosił 19.800 tysięcy centnarów metrycznych (w roku zeszłym 21.700 tysięcy c. m.), żyta 51.600.000 (w roku zeszłym 69.200.000), jęczmienia 14.800.000 c. m. (w roku zeszłym 14.700.000), i owsa 24.600.000 c. m. (23.600.000). Z porównania przytoczonych cyfr widać, że bardzo zmniejszył się zbiór żyta i trochę zbiór pszenicy. Natomiast ilość zebranego jęczmienia i owsa jest większa, aniżeli w roku ubiegłym.

CENY: Wszystkie ceny rozumieją się w złotych (cyfry po przecinkach oznaczają grosze) loco wagon za 100 kg. w dniu 10 września 1931 r.

Zboża. Warszawa: żyto 21,25—21,50, pszenica 24—24,50, owies jednolity 21 — 22, zbierany 19,25 — 20,25, jęczmień przemiałowy 19,25 — 19,75, browarny 21 — 23; Poznań: żyto 20,75 — 21, 25, pszenica 20,25 — 21,25, owies 17,50 — 18,50, jęczmień przemiałowy 18,50 — 20, browarny 21,50 — 23,50. Lublin: żyto 20,50 — 21,25, pszenica 21 — 21,50, owies jednolity, 22, zbiórkowy 19, jęczmień przemiałowy 17, browarowy 22.

Inne ziemiopłody. Warszawa: rzepak zimowy 29 — 30, groch Wiktorja 26 — 30, Poznań: rzepak 28 — 29, groch Wiktorja 23 — 26, Folgera 23 — 25, Lublin: rzepak 30 — 31, koniczyna biała 275 — 350, słoma nieprasowana 4 — 5, siano nieprasowane 9 — 10.

Świnie bekonowe na eksport żywej wagi 55 za 50 kg.

Jaja: w Łodzi za skrzynię (1440 sztuk) 150 — 165 zł., we Lwowie 150 — 155, w Tarnopolu 150 — 153.

KAZAŁ SIĘ ZASTRZELIĆ, ABY RODZINA MOGŁA POBRAĆ PREMJĘ ASEKURACYJNĄ. W Łodzi zaszedł osobliwy wypadek. Fabrykant Zelikier, zaproponował bezrobotnemu tkaczowi, Włodańskiemu, wręczając mu rewolwer i 500 zł., aby go zastrzelił. Włodański przerażony tą propozycją, uciekł z mieszkania. Zelikier udał się na policję i oskarżył Włodańskiego o szantaż. Zbadanie stwierdziło, że Zelikier zaasekurował się przed niedawnym czasem na 50 tys. dolarów. Ażeby je wydostać i zabezpieczyć w ten sposób byt rodzinie, Zelikier chciał, by go zastrzelono. W rezultacie policja Zelikiera aresztowała.

W rocznicę bitwy pod Wiedniem.

Dnia 12 września obchodziliśmy święto Imienia Marji i rocznicę pogromu Turków pod Wiedniem. Nie przypadek to, że owo święto schodzi się z tą rocznicą, bo ono zostało właśnie ustanowione na podziękowanie Panu Bogu za to, że tam pod Wiedniem odwrócił za przyczyną Najśw. Panny grozę niewoli tureckiej, która zawisła nad chrześcijaństwem i Europą.

W 1983 wybrał się na rozkaz sułtana wielki wezyr turecki, Kara Mustafa, aby zdobyć Wiedeń, który stanowił naówczas niejako serce Europy. Po zdobyciu Wiednia byłaby droga dalej w głąb Europy dla najeźdźców już prawie otwarta. Wielki wezyr prowadził ogromne woisko, bo liczące aż 200000 zbrojnych Turków i Tatarów. Kiedy się ta ćma turecka zbliżała, cesarz austryjacki uciekł z Wiednia i zostawił obronę miasta dowódcy załogi, hr. Stahrembergowi. Kara Mustafa otoczył Wiedeń i przypuszczał do niego dzień w dzień obropne szturmy. Ziemia się trzęsła od huku dział; mury nadwyrężały się coraz bardziej: obleżeni dobywali resztki swych sił, ale widoczne było, że długo już się nie utrzymają. Niemcy sami nie obroniliby miasta. Strach padł na chrześcijaństwo, wszak jeżeli Wiedeń padnie, całe chrześcijaństwo będzie zagrożone.

W tem groźnem niebezpieczeństwie przybywają do króla Jana Sobieskiego poseł austrjacki i nuncjusz papieski i na klęczkach błagają o pomoc. „Królu, ratuj Wiedeń"! woła poseł. „Ratuj chrześcijaństwo!" dodaje nuncjusz. Sobieski nie ociąga się z pomocą, wszak tu chodzi o obronę wiary. Niezwłocznie zbiera swe wojsko, którego zgromadziło się 34.000 i wyrusza na odsiecz uciśnionego Wiednia. Ale nim się wojsko zeszło, pobożny król odbył pielgrzymkę do 7 kościołów, aby zjednać sobie błogosławieństwo nieba dla swej wyprawy. Po drodze zaś polecał siebie i swe przedsięwzięcie Najśw. Pannie, modląc się przed jej cudownemi obrazami w Częstochowie, w Krakowie „na Piasku" i w Studziannie.

Dnia 11 września nareszcie przybył pod Wiedeń i zajął wzgórze Kahlenberg. Następnego dnia miała się rozegrać walna bitwa, która miała rozstrzygnąć o dlszych losach chrześcijaństwa. Na 200000 Turków i Tatarów miał Jan Sobieski pod swojem dowództwem oprócz swych rycerzy polskich jeszcze 16.000 Austrjaków czyli razem 50 tysięcy wojska. Wiedział, że na taką potęgę wroga siły jego są małe, ale wiedział też, że Bóg może i stokroć większą potęgę złamać.

W dzień bitwy, 12 września rano, służył sam do mszy św., odprawionej w kaplicy na Kahlenbergu przez legata papieskiego O. Marka z Aviano, i przyjął razem z panami polskimi Komunję św. Potem, pełen ufności, że Bóg mu pomoże upokorzyć hardego tyrana, wydał rozkazy rozpoczęcia bitwy, błogosławiąc różańcem w bój idące swe hufce. Walka zawrzała zacięta. Okrzyki „Jezus — Marja" pomięszały się z okrzykami tureckiemi „Allah". W decydującej chwili sam król poprowadził husarję polską na tą część owej wrażej ćmy, gdzie się znajdował sam wielki wezyr, i przeważył szalę zwysięstwa. Klęska Turków była zupełna, potęga turecka legła pod murami Wiednia, doszczętnie złamana i starta w proch.

Ale król wiedział, komu ma dziękować za to zwycięstwo, wiedział, że on nicby nie był zdziałał, gdyby Bóg nie był błogosławił jego orężowi. Dlatego też, posyłając w hołdzie zdobytą zieloną chorągiew wielkiego wezyra papieżowi, jako namiestnikowi Chrystusa, tak do niego pisał w pokornym liście: „Veni, vidi, Deus vicit" — „Przyszedłem, wiedziałem, Bóg zwyciężył".

I Najśw. Pannie, której król po drodze tak gorąco się polecał, należy dziękować za ten triumf nad wrogami chrześcijaństwa. Bo błagał Ją o pomoc nietylko sam król; w chwili kiedy wrzała najzacięsza walka pod Wiedniem, błagały Ją w Krakowie bractwa różańcowe, przeciągając ulicami w procesji z cudownem Jej obrazem.

To też papież Innocenty XI, który wówczas Kościołem rządził, również uznawał ten pogrom nieprzyjaciół wiary za dzieło wstawiennictwa Marji u Boga i dla tego ustanowił, aby święto Imienia Marji, które wtedy tylko tu i ówdzie było znane odtąd było obchodzone w całym Kościele.

KONSEKRACJA BISKUPA KS. BISK. BARDY. W niedzielę, 30 sierpnia odbyła się w katedrze przemyskiej konsekracja Ks. dr. Franciszka Bardy, Rektora krakowskiego seminarjum duchownego, na Biskupa.

SPALIŁA SIĘ WIEŚ. We wsi Olszany powiatu stolińskiego wybuchł wielki pożar, którego pastwą padło 79 domów mieszkalnych, 80 stodół, 66 szop, 85 spichlerzy i wiele inwentarza żywego i martwego na szkodę 108 mieszkańców tejże wsi.

NOWY WYBRYK KOMUNISTÓW BEZBOŻNIKÓW. Nie minęło jeszcze echo zbezczeszczenia kaplicy Najświętszej Maryi Panny w pobliżu Postaw, gdy znowu grupa nieznanych osobników we wsi Zachorowszczyzna, gm. hruzdowskiej, zniszczyła bramę triumfalną, wzniesioną przez ludność wsi na cześć J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego R. Jabłbrzykowskiego, który jechał na Kongres Eucharystyczny do Podstaw.

Bezbożnicy zniszczyli krzyże bramy, poczem połamane szczątki wraz z bramą wrzucili do rzeki. Powiadomione władze śledcze, zarządziły dochodzenie. Ludność wsi nowym tym wypadkiem, oburzona została do najwyższego stopnia i postanowiła współdziałać z policją, celem wytropienia sprawców profanacji.

Możliwości hodowlane.

Mało jeszcze po wsiach wiadomo, jak dobrze w czasach ostatnich zorganizowano wywóz z Polski zagranicę trzody chlewnej i wszelkiego ptactwa domowego, w szczególności kur i gęsi. Wywóz ten do innych krajów rozwija się z każdym rokiem. Sprzedajemy coraz większe ilości i zagranicą obcy kupcy przyzwyczaili się już szanować i cenić polski towar, który w wielu państwach jest dziś poszukiwany.

Przedewszystkiem więc trzoda chlewna. Jeszcze kilka lat temu wywoziliśmy zagranicę duże ilości świń żywych, szczególnie do Niemiec. Jednakże Niemcy zamknęli granicę dla naszej trzody. Poczęto więc tworzyć w Polsce fabryki boczków wędzonych i szynek, które wprędce znalazły tak znaczny zbyt zagranicą, a mianowicie w Anglji, że dziś już na same tylko boczki i szynki bije się u nas około 25.000 sztuk trzody tygodniowo. Głównemi naszemi rynkami odbiorczemi są Czechosłowacja i Austrja. Kieruje się też wywóz trzody do Francji i Włoch, a ostatnio nawiązane są rokowania ze Szwajcarją.

Drób polski również do pewnego stopnia zaczyna być zyskownym artykułem handlu. Gdy w roku ubiegłym wysłano w ciągu trzech miesięcy głównego sezonu, a więc w czerwcu, lipcu i sierpniu 321.583 sztuk gęsi zagranicę, to w roku bieżącym w tym samym czasie wywóz gęsi wyniósł 340.700 sztuk, a więc zwyżka osiągnęła całe dziesięć procent.

Wszystko zatem wskazuje na to, że hodowla inwentarza coraz więcej będzie się opłacać naszym gospodarzom, którzy znajdą w ten sposób możność korzystnego zużytkowania nadwyżek plonów swego zboża czy ziemniaków.

J. R.

POWSINOGA

:—: HUMOR I SATYRA POLITYCZNA :—:

III. List Jasia Sta. Pińskiego do pana Hodura.

Na reformackiej ulicy, w Krakowie
Piszę. Kłopotów tyle mam na głowie
Że mi już więcej nic się w niej nie zmieści.
Dobrodziejaszku! z listu twego treści
Wizzę, że skąpisz błogosławieństw łaski.
Jam twe przysłane z Linkolnem obrazki
Wydałem nie na apostolskie szelki,
Alem synalka wykupił wekselki
Z tym „Przyjacielem", prawda, mam kłopoty,
Jak Ty to piszesz przyjacielu złoty,
Bo mój potomek niezdatny do pióra
Szoferska w nim się odzywa natura,
Gdy co napisze to też piórem onem
Macha, jak zdechłe cielątko ogonem.
Wilk, ten z którego domowej fabryki
Wychodzą sprośne rymy i wierszyki,
To luby chłopak, jak rodzina nasza
Po Tadziu, czeka teraz mesyjasza
I myśli, aż mu posiwiała głowa,
Czy ty nim będziesz, czy Srul z Lubartowa.
Chwalę Marszałka, bo on zgnębił Piasta
P. P. S., Putka, Ciołkosza i basta.
Wszyscy ci teraz pobici z kretesem.
Gdy się coś zmieni pójdę z Pepeesem.
Lecz **trudno darmo**. Wiem, że żal Ci onych
Kumotrów moich zielono - czerwonych
i chciałbyś widzieć serdecznie złączoną.
Gromadkę. Wicka, Putka i mnie z Wroną.
Może to kiedyś i przyjdzie do skutku.
Może to stanie się za chwilkę krótką
Ale tymczasem mój Złoty, mój Stary
Posyłaj tylko dolary, dolary,
Abym nauki Twej dźwigał kaganek.
Bądź zdrów, całuję Ci pyski

Twój Janek.

Rozpowszechniajcie Lud Katolicki.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł. Kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. Czechosłowacji 40 k. cz.

Redaktor odpowiedzialny MICHAŁ SABATOWICZ

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 300 zł. pół str. 160 zł. ćwierć str. 85 zł. ósemka str. 45 zł. szesnastka str. 25 zł. Drobne, niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogł. dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie, ul. Stolarska 6. Telf. 11018.